

W audycji „WCZORAJ DZIŚ i na Wieki”, witają naszych słuchaczy Tadeusz Żurek, Ireneusz Kołacz i Przemysław Merski. Tematem naszym jest przypowieść Pana Jezus Ew. Łukasza 12: 16-21 *„I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło.”* Przyczyną opowiedzenia wymienionej przypowieści było wstawione Panu Jezusowi pytanie z tłumu zapisane w Ew. Łuk. 12:13- *„I rzekł ktoś z tłumu do niego: Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.”* Pytanie zawierało prośbę o rozstrzygnięcie sporu o dziedzictwo. Pytający został być może oszukany i jak w takich sytuacjach, zwraca się do znanego uczonego w Piśmie z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy.

Chociaż Jezus cieszył się dużym autorytetem. Jednak odrzuca tę prośbę. Nie czyni tego z powodu nie uznania jego racji, ani dlatego, że nie chce wchodzić w kwestie prawne. Chodzi jemu o to, by uratować tego człowieka przed niebezpieczeństwem chciwości - pytający pragnie lepiej zabezpieczyć swoje życie przez powiększenie swego majątku. Jezus natomiast nie chce być sługą ludzkiego egoizmu. Pan Jezus przytacza przypowieść, by bracia zrozumieli swoje postępowanie. *„Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdzie bym zgromadził i rzekł: To uczynię: Rozwalę gumna moje, a większe pobuduję i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje; I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli. Ale mu rzekł Bóg: O głupi, tej nocy upomnę się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagotował, czyjeż będzie? Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.”* Ew. Łukasza 12:16-21

Celem przypowieści jest uświadomienie słuchaczom, że każdy - kto uważa, że zabezpieczy sobie swoje życie za pomocą majątku - nie rozumie rzeczywistości. Błąd bogatego rolnika polega, bowiem na tym, że nie widzi, iż przyroda (natura) i jej plony (owoce) posiadają swe źródło w Bogu. I poza pełną stodołą nie widzi innych wartości, a błogosławieństwo zbioru obfitych plonów nie wywołuje żadnego poczucia wdzięczności. I gdy przyjdzie śmierć przekona się, że natura (przyroda) nie daje życia. Życie (dusza) to pierwszy dar Boga dla ludzi: *„Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w niego w nozdrza dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą (duszą) żywą.”* Ks. Rodzaju 2:7 *„Dusza moja jest stale w niebezpieczeństwie. Lecz o zakonie twoim nie zapominam.”* Psalm 119:109 Ten człowiek bogaty mówi do swej duszy tak, jakby była ona jego własnością na tym właśnie polega istota jego pomyłki. Jezus nie zabraniał radować się z własności. Wskazują na to podobieństwa z Ew. Łukasza 15 Rozdziału: O właścicielu stu owiec, który wysoko cenił każdą z nich a gdy jedna z nich zaginęła, to bardzo się radował, gdy ją odnalazł, albo o niewieście, która mając dziesięć drahm radowała się po odnalezieniu jednej zagubionej. Bardzo wzruszająca przypowieść o Bogatym Ojcu, który miał dwóch synów i jeden z nich stał się marnotrawcą, pokazuje też ogromną radość, gdy syn marnotrawny powrócił skruszony do Ojca. Pan Jezus jednak ostrzega przed chciwością i bezwzględnym pożądaniem poiadania skarbu. Właściwą natomiast jest postawa, która przy każdym zysku i posiadaniu majątku jest świadoma zależności od Boga i żyje właśnie w taki sposób. Dotyczy to tak ubogich jak i bogatych.

Pan Jezus dostrzega wielu ludzi, którzy uważają za zasadniczy interes zarabianie pieniędzy i nabywanie dóbr, a także zabezpieczanie i pomnażanie posiadanych własności oraz możliwości ich posiadania. W podobieństwie przedstawia to obraz rolnika. Głos Boga obwieszcza rolnikowi śmierć w środku nocy; śmierć, która pozbawia go wszystkiego, co ma.

I tak będzie z każdym człowiekiem, który nie będzie „bogaty w Bogu” - zanim nie jest jeszcze za późno. *„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną: ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój – tam będzie i serce twoje”* Ew. Mateusza 6:19-21. Po ostrzeżeniu przed zagrożeniem ze strony bogactwa następuje teraz zachęta do prostego zaufania Bogu w Jego codzienną opiekę. Taka codzienna wiara w Boga jest mocna tam, gdzie człowiek każde przedsięwzięcie i wszystkie troski podjął świadomy bliskości Królestwa Bożego, o które Pan Jezus nauczył modlić się *„Przyjdź Królestwo Twoje bądź wola Twoja, Jaka jest w niebie niechaj będzie i na ziemi”*. Zbawienie wieczne zależy od związania się z tym Królestwem Bożym - troska i to, co się posiada przemijają szybko, jak ziemskie życie człowieka.

Rolnik z podobieństwa o „*bogaczu, któremu pole przyniosło obfity plon*” może być dla nas przykładem człowieka gospodarnego, zatroskanego o to, aby nie zmarnowało się nic z tego, co przyniosły żniwa; Pan Jezus nie stawia tego człowieka za wzór do naśladowania, choć możemy wyciągać takie wnioski, ale stawia nam tego człowieka, jako ostrzeżenie przed pójściem śladami tego rolnika. Tragedia tego człowieka nie polega jednak na tym, że on myśli tylko o sobie – zaimek osobowy jednej osoby liczby pojedynczej – „*ja*” odmienia niemal we wszystkie przypadki: *„moje plony, moje stodoły, swoje zboże, swoje dobra”*; ale także nie na tym, że w swoich rachunkach nie liczy się z potrzebami innych – jak ma to miejsce w przypadku wielu rodziców, którzy z miłości chcą zabezpieczyć swoim dzieciom przyszłość i byt. Tragedia tego człowieka polega na tym, że w swoich obliczeniach rachunkach nie uwzględnił Boga. A nie uwzględniając swojej zależności od Boga nie miał właściwego stosunku ani do Boga, ani do ludzi.

Często motorem ludzkiego działania jest chciwość. Niemalżo życia poświęcamy na zdobycie majątku, z którego jesteśmy dumni. Sądzimy, że dzięki wypracowanym środkom materialnym, zabezpieczamy swoją przyszłość. Rodzi się jednak wątpliwość, czy życiowa mądrość człowieka powinna ograniczać się wyłącznie do pomnażania majątku? Przecież prawdziwa wartość człowieczeństwa kształtuje się w innym wymiarze? Egoistyczne używanie życia i gromadzenie majątku czasem idzie w parze z krzywdą drugiego człowieka. Dlatego Pan Jezus uczy, że powinniśmy żyć dla innych. *„Baczenie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego, że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie”*. Człowiek naśladowający Jezusa Chrystusa, sługę wszystkich, może mieć pewność, iż rozwija się i doskonali we właściwym kierunku. Intrygujące pytanie ludzkości, co jest bardziej godne człowieka, mieć czy być, to znaczy, czy wolno mieć i pomnażać majątek, czy też lepiej poświęcić się wypełnianiu duchowych ideałów. Właśnie w przykładzie Jezusa odnajdujemy swoje rozwiązanie. Jedynie droga służby dla innych jest godnym człowieka sposobem na życie, gdy czasem, talentem, siłami, pieniędzmi, w zależności od okoliczności wychodzimy na przeciw potrzebującym pomocy.

Człowieczeństwo nie dopełnia się wyłącznie wtedy, gdy naiwnie negujemy wartość pieniędzy, wyrzekamy się majątku, aby oddawać się tzw. Duchowemu życiu, nie dopełnia się także wówczas, gdy swoją przyszłość budujemy wyłącznie na majątku. Ono doskonali się tylko wtedy, gdy żyjemy dla innych, dla bliźnich. Wspomniana postawa była obca bogaczowi, który chciał żyć wyłącznie dla samego siebie, a przyszłość budował na materialnej pomyślności: *„Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobro swoje. I powiem do duszy swojej: duszo masz wiele dóbr*

*złożonych na wiele lat; odpocznij, jedź, pij, wesel się*". W swojej przypowieści Jezus Chrystus nie potępia majątku bogacza, wszak plony są Bożym darem. Potępia jednak jego chciwość, skoro zapomniał, że pomyślność jest wynikiem Bożego błogosławieństwa. Bogaty rolnik zmarł, nie zakosztowawszy słodczy dostatniego życia: *„Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty”*. Człowiek bogaty w Bogu jest mądry i pokorny. Pamięta, komu zawdzięcza życie i wszystkie dary, począwszy od zdrowia, poprzez kochającą rodzinę, po majątek. Pokora każe mu z wdzięcznością stawać przed potęgą Bożego miłosierdzia, i radośnie kroczyć śladem Jezusa Chrystusa, żywiąc miłość do bliźniego. Jedyną właściwą drogą życia, na której realizuje się pełnia człowieczeństwa jest droga służby, droga życia dla innych. Na niej można zawsze z ufnością oczekiwać przyszłości.

Po słowach przestrogi z Ew. Marka 10:24: *„Jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach wejść do Królestwa Bożego”*. Pan Jezus wspomniał, że każdy miłujący bliźniego jest narodzonym z Boga i nie jest daleko od Królestwa Bożego. Nic tak nie zbliża człowieka do życia wiecznego jak tajemnica miłości, która uzewnętrznia się w codziennym życiu służbą, wsparciem, pomocą, podaniem dłoni, otwarciem serca. Czy w związku z tym nie warto pracować i zarabiać pieniędzy? Nie warto trudyć się w polu i jesienią zbierać plonów do gumien? Czy Bóg nie błogosławi tym, którzy pomnażają majątek? Właśnie tutaj wspomnijmy sobie choćby takich mężów Starego Testamentu, jak: Abraham, patriarcha Jakub czy Ijob, których Bóg zabezpieczył wielkimi dobrami materialnymi, wyraźnie okazując im swoje błogosławieństwo. Jednak ziemską misję Pana Jezusa objawiła nowy sposób postępowania Pana Boga podczas Wieku Ewangelii z ludźmi, którzy, złożwszy całe swoje bogactwo w Bogu, stanowią Jego Własną duchową rodzinę. Jezus – ten doskonały człowiek zrodzony na ziemi dał przykład jak ziemscy ludzie mogą stać się Bożymi synami i odbiorcami znacznie lepszych i niezniszczalnych bogactw duchowych. Jednym z warunków uzyskania takich błogosławieństw Bożych jest wkroczenie na drogę poświęcenia się na służbę Bogu, za przykładem Jezusa Chrystusa. Dopelnieniem tej myśli niech będą słowa apostoła Pawła z 2 Kor. 8:9 *„Który będąc bogatym stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali.”*

Tego rodzaju Boże bogactwa i skarby wiary potrafią ubogacić każdego człowieka, chociaż teraz one nie są dostrzegane ludzkim wzrokiem i nie możliwe do objęcia ich ludzką wyobraźnią. To o nich wypowiada się apostoł Paweł w 1 Kor. 2:9: *„Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”*. Musimy pamiętać, że wszystko, co mamy i czym dysponujemy, jest wyrazem Bożego błogosławieństwa, za które powinniśmy okazywać wdzięczność miłością do Boga i bliźniego. Wzmacniajmy, zatem naszą ufność do Boga wierząc, że On Sam najlepiej wie, czego potrzebujemy. Tymi słowami nadziei żegnamy Naszych Słuchaczy i prosimy nas słuchać w czwartą sobotę Maja o tej samej porze. Dobranoc.